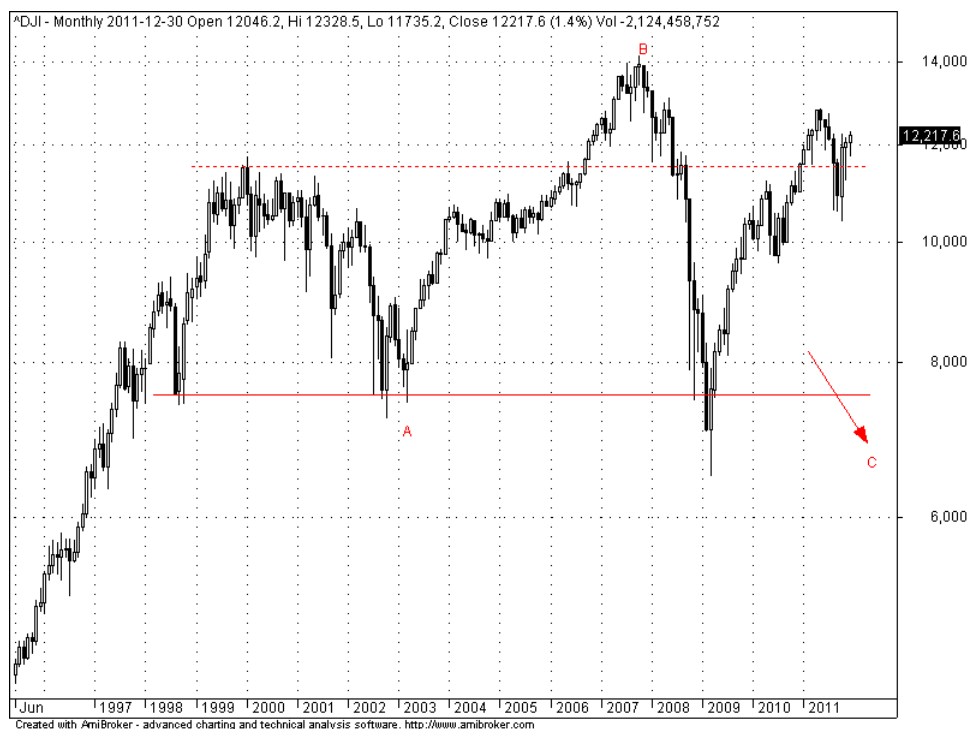


Data publikacji: 17 stycznia 2012 roku

DJIA

W [analizie rocznej za 2010 rok](#) pisałem o możliwości utworzenia na DJIA potężnej formacji głowy i ramion. Zwracałem uwagę na opór istniejący na wysokości wierzchołka lewego ramienia, z którego pokonaniem DJIA ma pewne problemy. W mijającym roku rynek oscylował wokół tego poziomu, zamykając rok powyżej niego.

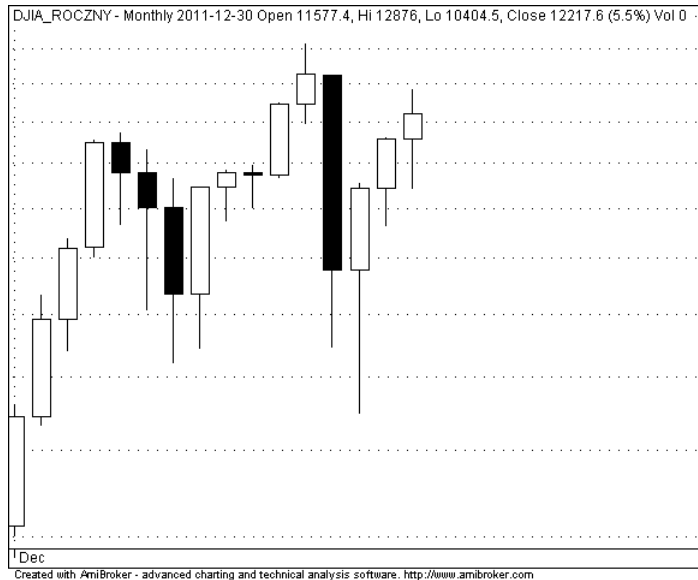


Ponieważ zasięg potencjalnego prawego ramienia formacji był wyraźnie większy od zasięgu lewego ramienia i zbliżył się do historycznych wierzchołków, uważam, że możliwość powstania formacji głowy i ramion znacznie się zmniejszyła.

Obecnie w przypadku DJIA skłaniam się do interpretacji, którą zaprezentowałem w analizie [WIG20 według TFE 09/2011](#), a mianowicie możliwości ukształtowania się na wykresie WIG20 klina spadkowego. Taka sama sytuacja może mieć miejsce w przypadku DJIA. Możliwe rozliczenie fal z punktu widzenia teorii fal Elliotta przedstawiłem na zamieszczonym tu wykresie. Obecnie mielibyśmy do czynienia z kształtowaniem fali C nieregularnej fali płaskiej. Na fali C zostałyby już ukształtowane fale 1 i 2, do ukształtowania pozostałyby fale 3, 4, 5. Dna formacji klina i całej nieregularnej fali płaskiej należałoby się spodziewać poniżej minimów z 2009 roku, czyli poniżej 6470 punktów.

Należy tutaj zaznaczyć, że kliny jako formacje korygujące poprzedzają ostatni ruch w kierunku trendu wyższego stopnia, czyli w przypadku ukształtowania się klina hossy, która wystąpiłaby po tym klinie, byłaby ostatnią w cyklu wzrostu wysokiego stopnia. Tak więc dopiero po jej zakończeniu należałoby się spodziewać rozpoczęcia bessy bess.

Obydwie możliwości, czyli formację głowy i ramion i nieregularną falę płaską unieważniłby wzrost DJIA do historycznych maksimów, czyli powyżej wierzchołka z 2007 roku.



Potwierdzeniem tego, że raczej należy spodziewać się spadków niż wzrostów, jest roczny DJIA. Po bardzo wysokiej, czarnej świecy z 2008 roku przez kolejne trzy lata kształtowały się w jej obrębie w trendzie wzrostowym trzy niewysokie, białe świece. Jest to klasyczna formacja trójki bessy. Uwagę zwracają coraz niższe korpusy białych świec korygujących, obrazujące wyczerpywanie się siły wzrostowej. Rok 2012 powinien przynieść kontynuację spadków z możliwym zamknięciem poniżej zamknięcia

świecy z 2008 roku, czyli poniżej 8776 punktów.

Formacja trójki bessy zostanie zanegowana, jeżeli wystąpi zamknięcie roczne powyżej otwarcia świecy z 2008 roku, czyli powyżej 13262 punktów.

Na razie rynek słabnie.

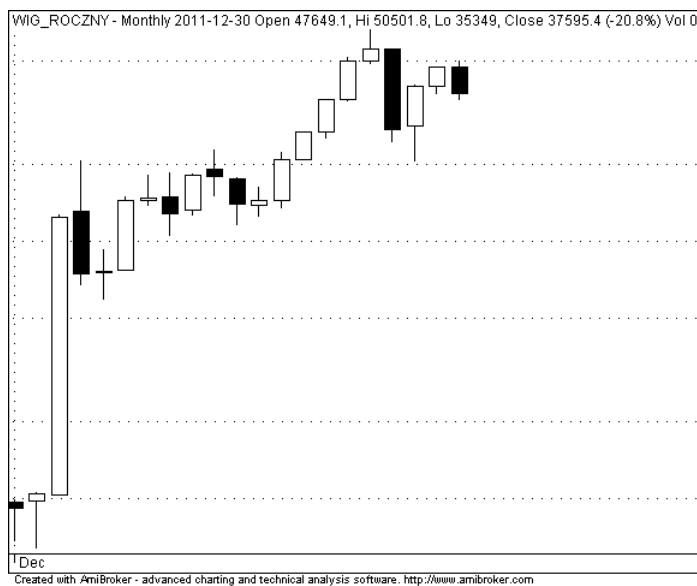
Na wykresie rocznym również jest widoczna formacja głowy i ramion, przy czym tutaj linia szyi byłaby skierowana lekko w górę, łącząc dolne części korpusów świec.

WIG

WIG korygowany o inflację już wyraźnie spada. Od wierzchołka fali korygującej na koniec kwietnia 2011 roku do końca grudnia 2011 roku spadł już o 26,17%.

Widać wyraźnie, w jaki sposób prawdopodobnie będzie się zachowywał WIG korygowany o inflację w najbliższych latach. Powinien on poruszać się pomiędzy dwiema czerwonymi liniami widocznymi na wykresie. Dolna linia będzie poziomem docelowym dla kolejnych fal spadkowych, górna dla fal wzrostowych. Widać wyraźnie, że linie te zbiegają się w charakterystyczny kształt klina.

W przypadku wydłużenia w czasie bessy jej poziomem docelowym może być gruba, pozioma, zielona linia. W takim przypadku dno bessy zostałoby ustalone prawdopodobnie w okolicy przecięcia dolnej, czerwonej linii z linią zieloną. Przecięcie to nieprędko nastąpi, co sugeruje raczej długą bessę.



WIG roczny nie korygowany o inflację podkreśla słabnięcie rynku. Podczas gdy roczna świeca na DJIA za 2011 rok jest jeszcze biała, na WIG-u już jest czarna.

Rynek zachował się prawie tak samo, jak DJIA tworząc białe świece korygujące i pokonując dużą część wysokiej czarnej świecy z 2008 roku, ale całej jej nie pokonał. Podkreśla to siłę oporu, jaki istnieje na otwarciu świecy z 2008 roku.

W przypadku WIG-u mielibyśmy do czynienia z dwójką hossy. Wykonanie tej formacji powinno skutkować na koniec tego roku

zamknięciem poniżej zamknięcia z roku 2008, czyli poniżej 27229 punktów.

Podobnie jak w przypadku DJIA, formacja zostanie zanegowana, jeżeli wystąpi zamknięcie roczne na nowym historycznym maksimum.

Złoto

Kurs złota korygowany o inflację osiągnął na koniec sierpnia 2008 roku najwyższą cenę od października 1980 roku.

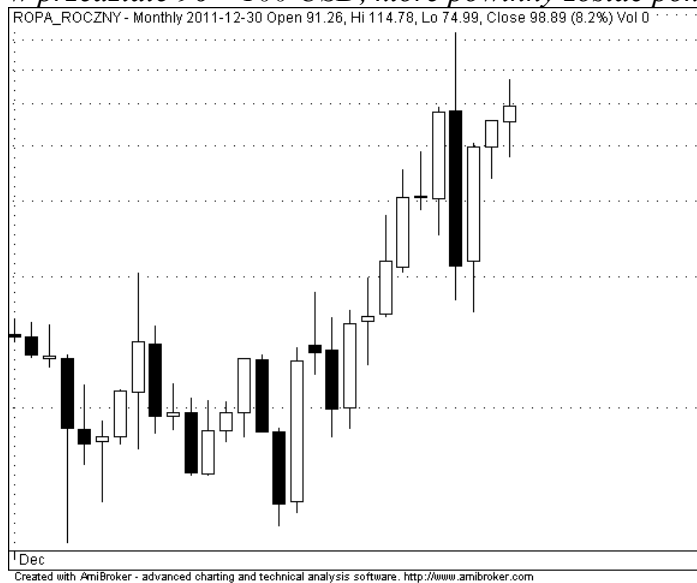


Kurs złota nie korygowany o inflację w mijającym roku ustanowił kolejny historyczny rekord cenowy i był to 11 (!) z rzędu wzrostowy rok ceny złota. W minionym roku doszło jednak do ukształtowania białej świecy o niewysokim korpusie, ale wyraźnie widocznym górnym cieniu, który sygnalizuje wyczerpywanie się siły wzrostowej. Rynek złota jest zdecydowanie przegrany, ale szaleństwo cenowe na złocie może jeszcze trochę potrwać i prawdopodobnie zakończy się spektakularnym krachem.

Świadczy o tym nie tylko sytuacja techniczna, ale również pojawiające się na rynku firmy oferujące osobom fizycznym zakup sztabek złota lub złotych monet jako znakomitą okazję do zarobienia pieniędzy. Być może ci, którzy z tej okazji skorzystali kilka lat temu, coś na tym zarobią. Ale pchanie się obecnie w takie „okazje” jest moim zdaniem obarczone ogromnym ryzykiem. Cała akcja jest klasycznym przykładem końca ruchu wzrostowego i upychania towaru żółtodziobom.

Ropa naftowa

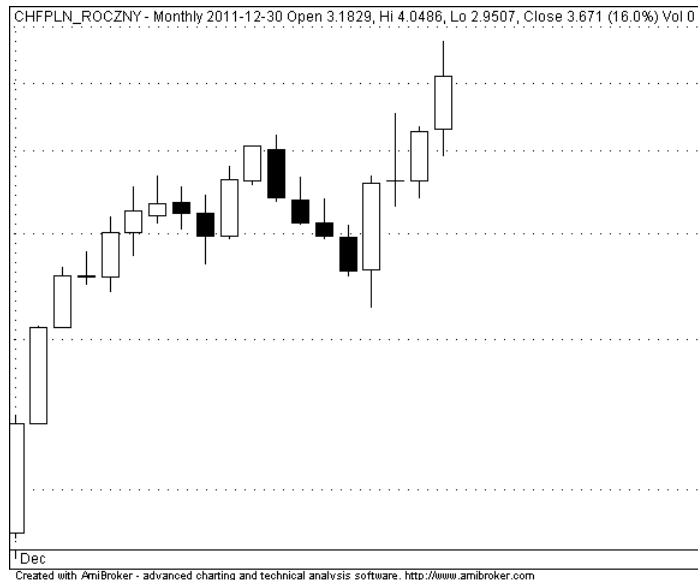
W [analizie rocznej za 2010 rok](#) napisałem: *Cena ropy zbliża się do bardzo ważnych oporów w przedziale 96 – 100 USD, które powinny zostać pokonane.*



Cena ropy naftowej co prawda wzrosła w ciągu roku wyraźnie powyżej 100 dolarów, ale zamknięcie roku nastąpiło na poziomie nieznacznie poniżej tego poziomu. Sytuacja techniczna jest bardzo podobna do sytuacji na DJIA. Drobna różnica jest tylko taka, że zamknięcie 2011 roku znajduje się nieznacznie powyżej otwarcia wysokiej, czarnej świecy z 2008 roku. Czy ta różnica wystarczy do kontynuowania wzrostów – zobaczymy. Trend wzrostowy na razie słabnie i obecnie istnieje

zagrożenie lub też szansa na znaczną przecenę ropy naftowej.

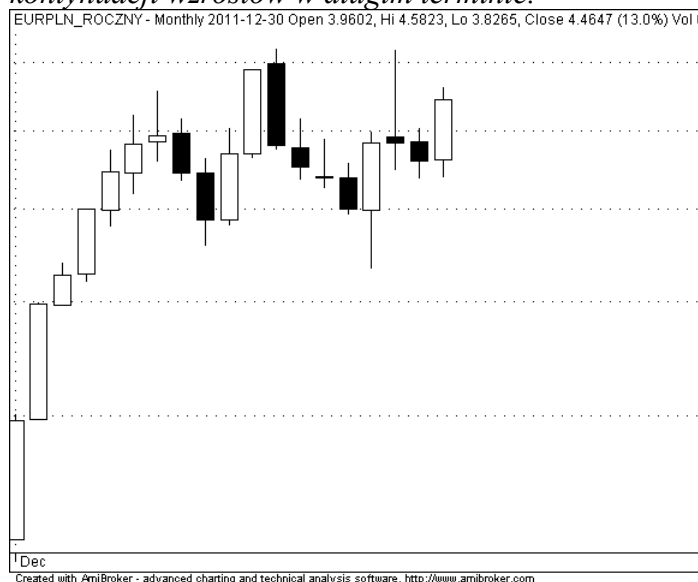
CHFPLN



Kurs franka do złotówki kontynuuje swój rajd. W [analizie rocznej za 2010 rok](#) zwracałem uwagę, na to, że do ustalenia historycznych rekordów notowań brakuje 5% wzrostu ceny, co zostało wykonane w 2011 roku z nawiązką. Cienie ostatniej świecy świadczą o lekkiej niepewności, ale dosyć wysoki korpus podkreśla siłę rynku. Nie widać technicznych powodów do zmiany obecnej tendencji.

EURPLN

W [analizie rocznej za 2010 rok](#) napisałem: *Układ świec sygnalizuje duże prawdopodobieństwo kontynuacji wzrostów w długim terminie.*



I tak też się stało, co widać na załączonym wykresie. Euro jest słabsze od franka jeśli chodzi o potencjał wzrostu, ale i tak wzrost w ciągu roku o 13% jednoznacznie pokazuje, że euro pomimo kłopotów wyraźnie umacnia się do złotówki. Na chwilę obecną kwestią czasu jest to, kiedy również na euro padnie kolejny historyczny rekord notowań. Może to nastąpić już w 2012 roku.

USDPLN

Na początek przytoczę cały opis, jakie zamieściłem w [analizie rocznej za 2010 rok](#) w odniesieniu do tej pary:

Dolar amerykański nie błyszczy. W stosunku do złotówki znajduje się w długookresowym

trendzie spadkowym, którego obraz nieco poprawiła wysoka biała świeca z roku 2008. Następujące po niej dwie szpulki sygnalizują, że i tutaj mamy prawdopodobnie do czynienia z korektą wzrostów, po której wzrost kursu dolara powinien być kontynuowany, ale bardzo wysokie górne cienie dwóch ostatnich świec świadczą o istnieniu dużej presji popytowej na dolarze, która z pewnością będzie utrudniać wzrosty. Utrzymywanie się wysokiego zakresu wahań cen na ostatnich świecach sygnalizuje, że kurs dolara do złotówki może w dalszym ciągu podlegać znacznym wahaniom, co bardziej upodabnia dolara do waluty spekulacyjnej, a nie lokacyjnej.



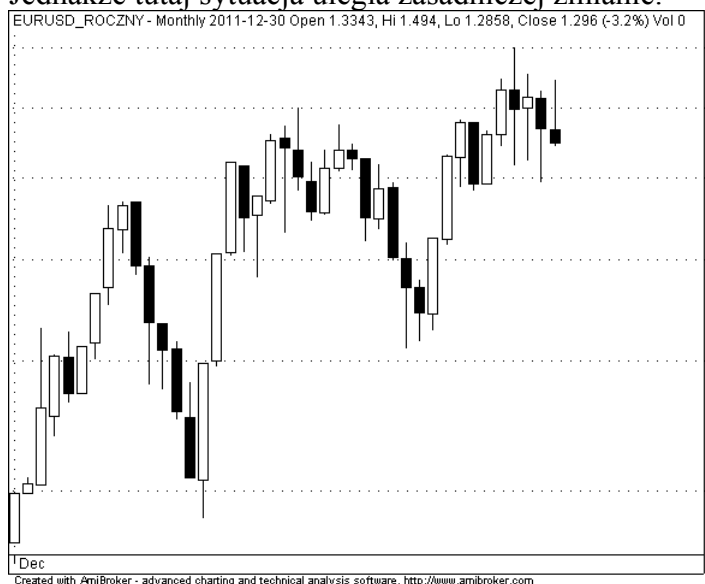
No i po formacji, którą można byłoby określić dwójką hossy sygnalizującą kontynuację wzrostów, w 2011 roku zobaczyliśmy odmienionego dolara, który do złotówki zyskał najwięcej spośród dużych walut, bo 16,4%, nieznacznie wyprzedzając franka szwajcarskiego.

Rozpiętość cenowa wyniosła 33,9% (H/L)

Podobnie jak w przypadku euro uważam, że tylko kwestią czasu są historyczne rekordy cenowe dolara, który może się stać prawdziwie spekulacyjną walutą.

EURUSD

W [analizie rocznej za 2010 rok](#) zwracałem uwagę na słabość wzrostowych formacji cenowych, ale spodziewałem się zamknięcia 2011 roku na poziomie znacznie wyższym, niż 1,3386. Jednakże tutaj sytuacja uległa zasadniczej zmianie.



Doszło do ukształtowania spadającej gwiazdy z czarnym korpusem, i to nie na wierzchołku wzrostu, ale w lekko spadkowym ciągu trzech wcześniejszych świec. To daje mocny sygnał ostrzegawczy, że sytuacja na tej parze może ulec dramatycznej zmianie.

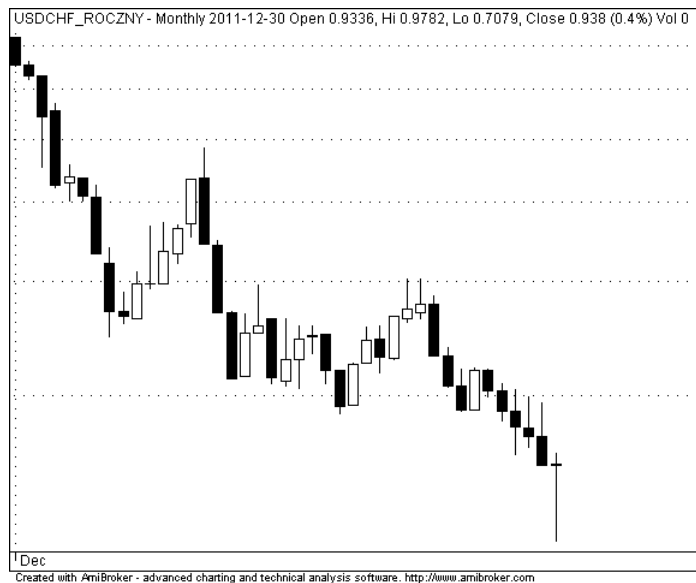
Jeżeli kolejne roczne zamknięcia znajdą się powyżej 1,17, sytuacja będzie jeszcze w miarę bezpieczna. Ale roczne zamknięcie poniżej tego poziomu otworzy drogę do głębokich lub bardzo głębokich

spadków.

Na chwilę obecną rynek wygląda tak, jakby miał przyspieszyć spadki.

Z technicznego punktu widzenia nie ma obecnie sygnałów mogących zapowiadać umacnianie się euro do dolara. Na tej parze spodziewam się spadkowego roku 2012.

USDCHF



może wystąpić niewielka korekta wzrostowa.

Można powiedzieć, że w 2011 roku dolar kontynuował dramatyczny spadek wartości wobec franka szwajcarskiego, spadając od zamknięcia w 2010 roku do minimum w 2011 roku o dalsze 24,25% (!). Jednakże cztery ostatnie miesiące zeszłego roku pozwoliły na odrobienie strat i zamknięcie roku na symbolicznym plusie. W efekcie powstała wałka doji – świeca prawie pozbawiona korpusu z wyraźnymi cieniami, szczególnie z bardzo wysokim dolnym cieniem. W mojej ocenie zasadniczo niczego to nie zmienia poza sygnalizacją, że

Kazimierz Ożóg